

Historia Łomży i jej mieszkańców żydowskiego pochodzenia

Księga pamięci gminy żydowskiej w Łomży, pod red. Jom Tow Lewińskiego, tłum.

Adam Bielecki i Ewa Wroczyńska, Łomża 2019, ss. 535.

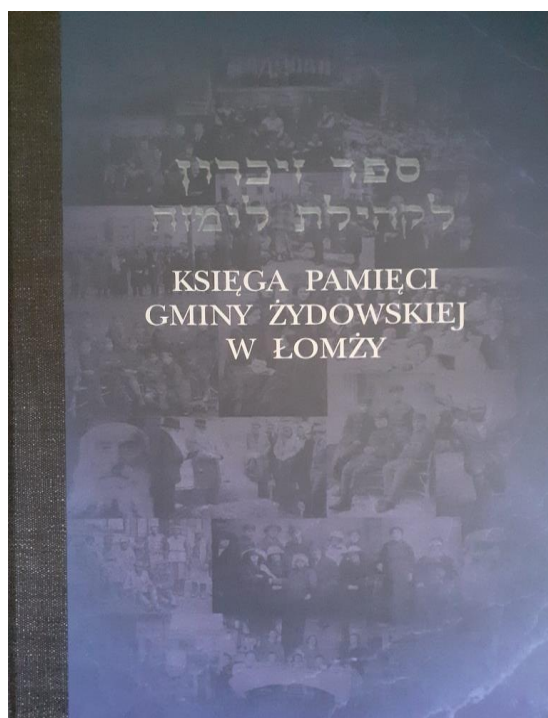
Polecamy lekturę najnowszej, od dawna oczekiwanej publikacja pt. *Księga pamięci gminy żydowskiej w Łomży*, która ukazała się właśnie nakładem ŁTN im. Wagów i PTH Oddział w Łomży. *Księga* ta powstała „z myślą o upamiętnieniu własnej społeczności” i stanowi niezwykle źródło poznania, „źródło wiedzy o historii, kulturze i zagładzie polskich Żydów”.

„Księga Pamięci Gminy Łomżyńskiej – wieczny ogień, który nie zgaśnie – opracowana została i zredagowana w ciągu ponad sześciu lat, wydał ją Związek Mieszkańców Łomży w Izraelu. Księga, pełna zalet, zawiera cały urok i zasługi gminy Łomży. Ujęty w niej został piękny tryb życia i dobre obyczaje jej mieszkańców. Zapisano w niej kronikę gminy, zdarzenia i kłopoty, dzieje osób i sylwetki obywateli. Zebrano w niej bogactwo ducha i wprowadzono rozdziały o bycie miasta. Wszystko to zostało skomasowane, opracowane, poprawione, zredagowane i stało się wspianą jednolitą rozprawą o społeczności żydowskiej w Łomży”.

Znajdziemy w niej m.in. informacje o ludziach i miejscach, opisy przestrzeni miasta, np.:

„Z dwóch wylotów Nowego Rynku rozgałęziały się dróżki prowadzące na peryferie miasta: z lewej strony do Łomżycy, a z prawej do Piątnicy, do przejścia na długie podwórze Kulkina. Na końcu ulicy Rządowej przebiegał „Krótki Zaułek” lub jak go nazywano uliczką Strażacką od wartowni straży pożarnej, która tam stała. W środku pod wieżą dzwoniczną stały samochody z całym potrzebnym wyposażeniem, jakimi były w większości błyszczące drabiny i gumowe węży. Wszystko zawsze gotowe na wszelki wypadek, jaki może się zdarzyć...”

**Zapraszamy do jej zakupu w promocyjnej cenie 90 zł w siedzibie ŁTN-u:
ul. Długa 13.**



Niech wprowadzeniem do świata przedstawionego w łomżyńskim pinkasie i jego lektury będzie wiersz D. Ryst:

po dziadku

tego miasta już nie ma. piaszczysta droga parkany domy
wrośnięte w cynie i porzeczeki. jest punkt na mapie
opisany tymi samymi literami. ulica w bok od rynku. rząd
niewielkich sklepów. szwarc mydło powidło, nafta i kapusta.

mosze ick i aaron – mycki i kapelusze.
dziadek mikołaj chodził z odkrytą głową
po tym samym bruku. w jego ogrodzie stała
gipsowa maryjka.

szwarc mydło powidło. nafta i kapusta. w kantorku
biurko – orzechowe. na uchwytych
ledwo widoczny napis odessa fabryka okuć.

po tym samym bruku przyszła wojna. rozstrzelała
miasto. mosze icka i aarona – mycki i kapelusze.
i gipsową maryjkę.

orzechowe biurko ma nowy blat i okucia. świeci lampa
cicho szumi komputer. czasem wyobraźnia miękko szepcze
zapach nafty mydła i kapusty, tyle mi zostało
z tamtej łomży dziadka mikołaja.